

„Ambulatorium” wraca do Lubawy, ale „Nad Jesionką”, a nie do Ośrodka przy ul. Rzepnikowskiego

# Zastrzyk za pięć złotych zamiast droższej podróży

Cudzystów przy wyrazie „ambulatorium” nie jest przypadkowy, bowiem będzie ono działać na nieco innych zasadach. Najważniejsze jest jednak to, że lubawianie od grudnia znów będą mogli korzystać z tej formy opieki medycznej, o czym rozmawiamy z Janem Karwowskim, dyrektorem Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lub.

— *Minął rok odkąd kierowana przez Pana placówka uruchomiła w Lubawie przychodnię „Nad Jesionką”. Jak ocenia Pan ten okres?*

— Na pewno nie mamy zamiaru jej po roku likwidować (śmiech). Natomiast mówiąc bardziej serio, to nie ma co ukrywać, że liczyliśmy na nieco więcej. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że rok w przypadku tego typu działalności to krótki okres czasu. Zainteresowanie naszymi usługami jest, lubawianie - i nie tylko - odwiedzają przychodnię „Nad Jesionką”. Widzimy, że są większe oczekiwania w stosunku do oferty na usługi finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a nie na te płatne. Będziemy chcieli się do tego dopasować, by korzyści były obustronne i wyjść naprzeciw pacjentom, ale to też nie jest do końca zależne tylko od nas, ale w dużej mierze od nowych kontraktów z NFZ.

— *Czy jedną z form wyjścia naprzeciw tym oczekiwa-*

Dyrektor Jan Karwowski liczy, że pomoc ambulatoryjna ułatwi życie pacjentom z Lubawy. Fot. Katarzyna Ochocka



*niom ma być uruchomienie ambulatorium przy ul. Kupnera?*

— Na pewno, to efekt obserwacji i współpracy z władzami Lubawy, które chcą zapewnić mieszkańcom jak najlepszą opiekę, nawet wykraczając poza standardowe procedury.

— *Jak to rozumieć?*

— Trzeba tu delikatnie sięgnąć pamięcią wstecz. Przypomnijmy, że prowadziliśmy usługi w zakresie ambulatoryjnym w lubawskim ośrodku zdrowia przy ul. Rzepnikowskiego od 2008r. Niestety skarga jednego z pacjentów sprawiła, że pojawiła się kontrola z Funduszu, która wykazała pewne nieprawidłowości i zostaliśmy zmuszeni do zamknięcia ambulatorium w Lu-

bawie. Żeby nie wchodzić w szczegóły, powodem nie była zła jakość usług, ale niepełny ich zakres, m.in. brak obsługi całodobowej czy dwóch lekarzy na dyżurze. Takie ambulatorium zgodnie z kontraktem funkcjonuje przy nowomiejskim szpitalu, a na podobny ruch w Lubawie nie było nas po prostu stać. Nie było to objęte umową z NFZ i nie dostawaliśmy na to nawet złotych, to był pewnego rodzaju „bonus” i ukłon w stronę mieszkańców. Maciej Radtke, burmistrz Lubawy, próbował wtedy ratować sytuację i wystosował pismo do prezesa NFZ, które nawet spotkało się ze zrozumieniem, ale decyzje na szczeblu ministerialnym uniemożliwiły nam wznowienie pracy ambulatorium.

— *To jak ma teraz wyglądać ta „pozastandardowa” współpraca?*

— Już mówię. Dokładnie przeanalizowaliśmy sytuację panującą na rynku usług medycznych w Lubawie. Wygląda to tak, że np. w sobotę mieszkaniec, żeby dostać zastrzyk lub zmieścić opatrunkę, musi jechać do ambulatorium w Nowym Mieście Lub. lub Hawie, co wiąże się od razu z kosztami, podobnie jak wynajęcie pielęgniarki, która odwiedzi pacjenta w domu. Doszliśmy do wniosku, że z punkty widzenia chorego lepszym i tańszym rozwiązaniem będzie uruchomienie ambulatorium w naszej przychodni „Nad Jesionką”. Nie będzie to ambulatorium w pełnym tego słowa rozumieniu. Przy ul. Kupnera do dyspozycji pa-

cjenta w dni wolne od pracy (soboty, niedziele i święta) będzie lekarz i pielęgniarka, którzy będą dyżurować przez 12 godz. Jako, że nie będzie na to dofinansowania z NFZ, każda wizyta będzie kosztować symboliczne 5 zł, ale i tak będzie to korzystniejsze finansowo, niż podróż do sąsiedniego miasta.

— *Czy za tę opłatę zamierzacie pokryć koszty personelu czy też utrzymanie lokalu?*

— Będzie to oferta komercyjna, ale pozyskane pieniądze nie zostaną „przejedzone”, opłaty będą odbywać się na zasadzie wykupu cegiełek na rozbudowę nowomiejskiego szpitala i zostaną przeznaczone na ten właśnie cel. Taki komitet działa u nas już od 20. lat, czego efekty są bardzo wymiernie. Ostatnio za zebrane środki kupiliśmy np. tomograf komputerowy, który służy także pacjentom z Lubawy. Pieniądze pochodzą też m.in. z odpisów 1 proc. podatków i widzimy, że mieszkańcy Lubawy też mają tu swój wyraźny odczuwalny wkład. Dlatego też w pewnym wyrazie wdzięczności i podkreśleniu dobrej współpracy z samorządem zdecydowaliśmy się na uruchomienie usług ambulatoryjnych w opisanym zakresie. Mam nadzieję, że ułatwi to życie i lubawianie będą chętnie z nich korzystać.

— *Dziękuję za rozmowę.*  
Błażej Urbański